



**dr Janusz Kochanowski,  
Rzecznik Praw Obywatelskich**

# Lustracja a prawo do prawdy

Jesteśmy świadkami przełomowych wydarzeń w Polsce. Sprawy nierozwiązane przez 18 lat może wreszcie znajdą swój finał. O komentarz w kwestii lustracji a także innych palących problemów dotyczących kondycji praw człowieka zapytaliśmy dr Janusza Kochanowskiego, Rzecznika Praw Obywatelskich.

■ ***W jednej ze swoich wypowiedzi wyraził Pan opinię, że podstawowe prawa człowieka zawierają się tak naprawdę w prawie do wolności, prawie do prawdy i prawie do sprawiedliwości? Które z tych praw jest w Polsce najczęściej łamane? Czego najczęściej dotyczą skargi obywateli?***

- Gdybyśmy spojrzeli na prawa człowieka z punktu widzenia tych trzech kategorii, to zdecydowanie prawo do prawdy. Szczególnie w tym momencie, kiedy Trybunał Konstytucyjny wydał orzeczenie w sprawie ustawy lustracyjnej. Teraz możemy mieć wątpliwości, czy prawo do prawdy, na które składają się m.in.: prawo do informacji, wolność słowa, prawo do badań naukowych, nie odniosło szwanku w kontekście tego orzeczenia. Mianowicie TK uznał za niekonstytucyjny art. 36 ustawy, a więc odmówił dziennikarzom i pracownikom naukowym prawa dostępu do akt.

W efekcie nawet jeśli poprzednio tylko niektórzy mieli dostęp do akt (co budziło pewne wątpliwości co do dyskrejonalnej władzy prezesa IPN), to teraz nikt spośród tych dwóch kategorii zawodowych nie ma do nich dostępu. Nawet pracownicy Instytutu Pamięci Na-

rodowej mają wątpliwości, czy mogą te akta badać w celach naukowych. Moich zdaniem doszło do naruszenia prawa do prawdy i wolności, a jeśli „sprawiedliwość jest prawem w działaniu”, to także do sprawiedliwości. Paradoksalnie widzę tutaj naruszenie wolności konstytucyjnych przez sam Trybunał. Oczywiście nie można posądzać TK o złe intencje, a jedynie o pewne niedopatrzenie spowodowane presją czasu.

■ ***Czy nie uważa Pan, że ta grupa kilku dziesięciu tysięcy osób, które miały być poddane lustracji, to był zbyt szeroki krąg?***

- Tak uważam. Kwestionowałem m.in. przypadkowość niektórych kategorii podmiotów, które miały składać oświadczenia lustracyjne, oraz fakt, iż tak duża liczba lustrowanych, spowoduje, że dostęp do sądu byłby bardzo wątpliwy.

■ ***Jaka jest w takim razie przyszłość IPN? Czy powinien zostać rozwiązany, a może powinien posiadać status jedynie archiwum?***

- Uważam, że powinniśmy bronić instytucji IPN niczym niepodległości. Odgrywa on bo-

---

wiem bardzo doniosłą rolę w zakresie przywracania pamięci narodowej, badania przeszłości PRL-owskiej, bez której nie możemy myśleć o budowaniu przyszłości. Naród, który nie wie, jaka jest jego historia, podkopuje racje swojego istnienia. Poza tym jeśli nie wie, co się zdarzyło, naraża się na to, że w tej czy innej postaci, zmyry przeszłości powrócą pod nowymi hasłami.

■ *Czy nieograniczony dostęp dla wszystkich i do wszystkich akt jest możliwy i czy takie rozwiązanie byłoby dobre?*

-Wydaje mi się to możliwe, z zastrzeżeniem oczywiście, że dane wrażliwe nie będą udostępniane. To jest do przeprowadzenia. Uważam jednak, że w przypadku osób publicznych, zwierzchnicy powinni mieć prawo weryfikowania ich przydatności do pełnienia danej funkcji.

■ *Zaproponował Pan zmiany w kwestii zakresu immunitetu formalnego sędziów, prokuratorów i parlamentarzystów. Czy są szansę i kiedy na przyjęcie Pańskiej koncepcji? Co jest tak naprawdę największym problemem w kwestii immunitetów?*

- Prawdziwą polską chorobą jest zwyczaj niezalążania spraw do końca. Często te kwestie wracają niczym bumerang. Tak było z lustracją. Po 18 latach temat wrócił. Już od lat dyskutuje się nad sposobem zmodyfikowania immunitetów: sędziowskiego, prokuratorowskiego i parlamentarnego. Proponowane rozwiązania były zróżnicowane - od bardzo szerokiego zakresu immunitetu, po jego likwidację. Takie skrajne postawy nie są konstruktywne.

Obserwowaliśmy praktykę np. parlamentarzystów, którym wydawało się, że immunitet to coś podobnego do telefonu czy samochodu służbowego. I nadużywano go. Dało się także zauważyć, że organy powołane do dyscyplinowania: sądy dyscyplinarne dla sędziów czy sejm dla parlamentarzystów, w imię solidarności korporacyjnej, nie były obiektywnymi arbitrami. **Dlatego też w biurze RPO została opracowana koncepcja, według której im-**

**munitet byłby jedynie prawem, z którego można skorzystać, a nie przywilej przypisany automatycznie do funkcji.** Sędziowie, parlamentarzyści, w sytuacjach prywatnych, nie powinni powoływać się na immunitet. Immunitet przysługiwałby jedynie warunkowo, gdy sędzia lub parlamentarzysta w określonej sytuacji będzie chciał i potrzebował się nań powołać i wtedy, jeśli odpowiedni organ uzna to za zasadne. Pojęciowo nie jest to duża różnica, ale merytorycznie jest to zupełnie inna jakość. Będę proponował Prezydentowi wprowadzenie tej zmiany.

■ *„Sejm stał się fabryką przepisów i nikt nad tą fabryką nie panuje”. To Pana opinia. Czy są jakiegokolwiek pomysły i przede wszystkim możliwości na uzdrowienie tej sytuacji?*

- Po pierwsze należy przeprowadzić deregulację, czyli przegląd przepisów w różnych dziedzinach. Należy zweryfikować, które są w ogóle niepotrzebne. Po drugie stale należy zdawać sobie sprawę z przeregulowania życia społecznego - taka świadomość, szczególnie wśród parlamentarzystów jest bardzo ważna. Wreszcie trzeba zastanowić się nad reformą stanowienia prawa.

W Biurze RPO funkcjonuje specjalny zespół, który pracuje nad reformą wymiaru sprawiedliwości. Będę postulował powołanie specjalnego organu - Rady Stanu. Mamy Trybunał Konstytucyjny, który kończy niejako proces legislacyjny, jest organem kontrolującym. Potrzebny jest jednak dodatkowy organ, który dokonywałby weryfikacji wstępnej. Jego zadaniem byłoby opiniowanie wszelkich inicjatyw legislacyjnych z punktu widzenia celowości, budżetu, zgodności z konstytucją. To byłoby swoiste sito.

■ *Kto i według jakich kryteriów powoływałby Radę Stanu?*

- Uważam, że ten organ powinien być powoływany na takich samych zasadach jak sędziowie TK. Czyli byłoby 15 radców stanu powoływanych na 9-letnią kadencję. Wszelkie

inne kwestie organizacyjne byłyby rozwiązane paralelnie do TK.

■ **Jest Pan zwolennikiem sądów 24-godzinnych. Czy po prawie dwumiesięcznym okresie funkcjonowania efektywność tych sądów spełniła Pana oczekiwania? Czy nie miał Pan sygnałów od środowiska sędziowskiego, prokuratorskiego, bądź adwokackiego dotyczących uciążliwości dyżurowania?**

- Jest to zdecydowanie za krótki okres działania tej instytucji, aby można ją było rzetelnie ocenić. W Biurze RPO został powołany specjalny zespół, który zajmuje się gromadzeniem danych dotyczących działalności sądów 24-godzinnych. Wkrótce zostanie sporządzona ekspertyza w tej sprawie. Jeśli chodzi o uwagi środowiska, to jak dotąd nie wpłynęła żadna skarga.

■ **Zaangażował się Pan w sprawę Nigeryjki Janet, która padła ofiarą procederu handlu ludźmi w Polsce. Jakie kroki Pan podjął?**

- Jeśli chodzi o kontekst prawny tej sprawy, to wystąpiłem do Ministra Sprawiedliwości

z propozycją ustanowienia specjalnej regulacji, która polegałaby na wprowadzeniu do *Kodeksu karnego* definicji „handlu ludźmi”.

Ale jest jeszcze ważniejsza kwestia, mianowicie praktyki, która jest niestety bardzo niepokojąca. Otóż dowiadujemy się o rzeczach niewyobrażalnych, które, jak się okazuje, zdarzają się na porządku dziennym w cywilizowanym kraju w XXI wieku. Na świecie istnieje ok. 27 milionów regularnych niewolników, czyli takich, których można kupić i sprzedać. Oczywiście głównie w Afryce, ale także w krajach wydawałoby się bardzo zaawansowanych cywilizacyjnie.

Mamy czarną sferę zniewolenia, np. kobiety wykorzystywane w domach publicznych kontrolowanych przez gangi. Te rzeczy dzieją się w Polsce. To jakiś prawdziwy niedowład cywilizacyjny. Niestety Rzecznik Praw Obywatelskich ma znacznie mniej możliwości działania w tych sprawach, niż wynika to z mojej oceny sytuacji.

■ *Dziękuję za rozmowę.*

**Katarzyna Zamorowska**

**Janusz Kochanowski** - prawnik; dyplomata; ur. 18 kwietnia 1940, Częstochowa; Studia: Wydział Prawa Uniwersytet Warszawski; mgr 1963; dr 1980; aplikacja sądowa 1964-1966.

Wydział Prawa UW wykładowca 1966-1990; ekspert Senackiej Komisji Praw Człowieka i Praworządności 1989-1991; konsul generalny RP w Londynie 1991-1995; wykładowca Wydziału Prawa UW od 1997 r.; doradca Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Lekarzy 1998-1999; członek zespołu przy Prezesie Rady Ministrów ds. oceny tworzenia służby cywilnej 1998; członek zespołu przy Ministrze Sprawiedliwości ds. nowelizacji *Kodeksu karnego* 2000-2001; prezes Fundacji i red. naczelny magazynu „Ius et Lex” od 2000 r.; Przewodniczący Porozumienia Organizacji Zawodów Prawniczych 2003-2004.

Visiting fellow: Max-Planck-Institute für Auslandsisches und Internationales Strafrecht we Freiburg, Uniwersytet w Augsburgu, Uniwersytet w Oxfordzie Jesus College, Uniwersytet w Cambridge Wolfson College, Robinson College (wybrany senior member), Clare Hall (wybrany członkiem dożywotnim), Peterhouse, The British Academy visiting fellow 2001.

Członek Okręgowej Rady Radców Prawnych w Warszawie od 1995 r.; NSZZ „Solidarność” 1980-1991; ZAIKS od 1980 r.; Rotary Club of Warsaw 1989-2003 czł. zał, sekr. 1989, czł. honorowy; London Diplomatic Association 1991-1995, Consular Corps in London 1991-1995, The London Europe Society and European Luncheon Club 1993-1997, European Atlantic Group w Londynie 1993-1997, Polski Club „Ognisko” w Londynie 1991-1995, Oxford&Cambridge University Club w Londynie 1997-1999, British-Polish Legal Association w Londynie (dożywotni członek honorowy), Transparency International - członek zarządu, Polska Rada Ruchu Europejskiego. Członek założyciel Stowarzyszenia Pamięci Narodowej. Członek International Advisers Criminal Law and Philosophy.

Publikacje: ponad 100 prac nt. prawa karnego i administracyjnego oraz stosunków międzynarodowych.